

Halacha jako praca samodoskonalenia i sztuka doskonalenia świata

Tora wywodzi się z mądrości. Dlatego też iskry świętości ukryte w halachicznym zapytaniu mogą zostać wydobyte i uwzniośnione wyłącznie poprzez mądrość.

Tanja, List świętości, rozdz. 26, na podstawie *Zohar* II 85a i 254b¹

W zamieszczonej wcześniej przedmowie Ewy Gordon, tłumaczki dzieła rabina Ganzfrieda, ukazano zarys kształtowania się przez wieki ciągów orzeczeń halachicznych. Ten proces nie ma swojego kresu. Właściwie błędem byłoby myśleć, że zebranie rozwiązań prawnych dla Żydów danego pokolenia ma charakter kodyfikujący w rozumieniu zamkniętego, sztywnego kanonu. Istotą halachy bowiem jest czyn powodujący zmianę, oczywiście intencjonalną zmianę ku lepszemu – postępowaniu lub stanowi umysłu, środowiska, wreszcie świata. Halacha jest jednym z najlepszych przykładów systemu otwartego, który absorbuje zewnętrżność i reaguje na nią, bez utraty własnej samosterującej tożsamości.

Często spotykaną konstatacją, szczególnie w świecie myśli pozażydowskiej, jest uznawanie sporów halachicznych (na przykład wspomnianych Szacha z Tazem, Raszala z Remą, Rana z Raszbą) jako osobistych animozji, ambicjonalnych walk czy upierania się ściśle przy konkretnym zdaniu. Oczywiście, i takie egoistyczne pobudki zdarzały się i zdarzają w świecie uczonych halachy, ale jest to peryferyjne zjawisko, niemające związku z istotą sprawy.

Istotą sprawy jest bowiem *wykuwanie* najlepszego rozwiązania prawnego w terażniejszości z szacunkiem dla łańcucha przekazu wiedzy rabinicznej z przeszłości (czyli bez mówienia: „dawniej robiono tak i tak, obecnie nas to już nie obowiązuje”), z dogłębnym respektowaniem mądrości uprzednich uczonych, przy jednoczesnym rozumieniu, że Tora jest żywa, czyli że odpowiada w sposób pełny i zgodny, współczesnym językiem na zagadnienia ujawniające się w ramach dynamiki procesu historycznego. Na przykład nieobecne w *Kicur Szulchan Aruch* kwestie związane z elektrycznością znajdują halachiczne rozwiązanie w xx-wiecznych orzeczeniach. A z kolei wiedza pedagogiczna xx i xxi wieku pomaga znaleźć rozwiązania synergiczne z Torą, które rabin Szlomo Ganzfried – wedle jego ówczesnej wiedzy o rozwoju dziecka – widział jednak inaczej.

¹ Za: https://www.chabad.org/library/tanya/tanya_cdo/aid/7971/jewish/Epistle-26.htm [dostęp: 13.07.2023].

Niemniej jednak nigdy nie są to nieoparte na Torze, pozbawione całej linii argumentacyjnej orzeczenia. Każdy głos rabiniczny decydujący o tym, czy łośo wędzony w danej fabryce jest koszerne lub czy konkretne zachowanie etyczne w biznesie jest w zgodzie z Torą, jest niczym wierzchołek góry lodowej, a jego fundamentem, ukrytym pod powierzchnią oceanu, jest zbiór wszelkich poprzedzających wydane orzeczenie sporów, dyskusji, wnikliwie uściślających daną kwestię.

Spór halachiczny stanowi więc pracę samodoskonalenia Żyda i pracę doskonalenia danego momentu świata. Właściwie można powiedzieć, że istotą prawa żydowskiego jest proces jego stawania się. A rektyfikacja *in actu nascendi* czerpie swoją moc właśnie z tego sporu.

Istotnym elementem jest tu również pomijane często zagadnienie „halachicznej dyscypliny umysłu”. Żyd funkcjonuje niejako w równoległych światach. Na przykład czynność jedzenia odbywa się co najmniej na dwóch poziomach. Jeden jest czysto dietetyczny, kulinarny, zdrowotny czy też powiązany ze sztuką estetyki jedzenia. Drugi – interesujący nas tutaj – odpowiada za to, by dokonywać pracy duchowej: przed jedzeniem i po jedzeniu wypowiada się błogosławieństwo, które stanowi uznanie panowania Ha-Szem nad człowiekiem². Jedzenie nie jest własnością człowieka, jest użyczone. Zatem istotą jedzenia nie jest sam pokarm, lecz akt wypowiedzenia *brachy*. I to właśnie działanie ustanawia strukturę dyscypliny umysłu Żyda. Podobnie jest z zakazami i nakazami, na przykład związanymi z Szabatem – wytwarzają one siatkę znaczeń, w której umysł Żyda przebywa i jest bezustannie aktywizowany egzystencjalnym, zasadniczym pytaniem: „gdzie jestem w odniesieniu do umowy zawartej z Ha-Szem?”. Takie mentalne zdyscyplinowanie wiąże się przede wszystkim z halachicznym aspektem *ab initio* (aram. *le-chatchila*), czyli nastawieniem, jak optymalnie, w sposób najpełniejszy wypełnić prawo Ha-Szem. Ale należy też pamiętać o tym, że świat halachy jest ściśle związany z rzeczywistością, która niekiedy wymaga odniesienia się do tego, jak prawo funkcjonuje *post factum* (aram. *be-di-awad*) – jeśli nie udało się czegoś wykonać idealnie, to szukamy rozwiązania, jak zaradzić sytuacji niedoskonałej, tak by z jednej strony chronić Torę przed niepożądaną transgresją, ale też z drugiej zadbać o kompetentne zarządzanie mniejszym lub większym kryzysem, gdy świat lub umysł Żyda trzeba „naprawić”.

Należy podkreślić, że w ramach ortopraksji halacha nie jest narzędziem operacyjnym. Może tak się jawić komuś spoza świata żydowskiego, ale dla religijnego Żyda dynamiczne przeżywanie prawa jest tak samo naturalnym procesem jak

² Więcej na ten temat: <https://exnihilo.religioznawstwo.uj.edu.pl/documents/11051909/13583605/Ex%20Nihilo%206%20-%20Krawczyk.pdf> [dostęp: 13.07.2023]. Istotą *brachy*, czyli czegoś, co zwykle się nieprecyzyjnie tłumaczy jako „błogosławieństwo”, jest obopólny przekaz mocy między Żydem a Ha-Szem oraz ustanowienie hierarchii między oboma podmiotami. W przypadku *brachy* nad pokarmem jest to uznanie, że nic do Żyda nie należy na tym świecie, więc każda udostępniona przyjemność wymaga uznania władztwa Ha-Szem. Inaczej doszłoby do nieuprawomocnionego korzystania z elementu stworzenia.

oddychanie, oczywiście pod warunkiem zinternalizowania tejże halachicznej wiedzy. Tak więc gdy Żyd jest pewien danego sposobu postępowania, czyni to w sposób naturalny, oparty na uprzedniej edukacji. Kluczowe jest jednak zagadnienie, co robi Żyd, *gdy nie wie, jak postąpić*. Otóż następuje wówczas zawieszenie działania i Żyd udaje się do równoległego świata konsultacji halachicznej – sprawdza w znanych sobie źródłach, co inni uczeni na dany temat powiedzieli, zapytuje swoich przyjaciół, nauczycieli i rabinów. Powstaje wtedy ciekawe z punktu widzenia psychologii duchowości swoiste *zawieszenie świata*: Żyd idzie dalej w swoim działaniu, o ile wie, jaka jest halacha. Jeśli jeszcze nie wie, to czeka, *studiuje* i rusza naprzód, dopiero gdy się *dowie*. Nie oznacza to, że w danym momencie nie ma halachy na dany temat – po prostu chwilowo istnieje ona we wspomnianym powyżej procesie *wykuwania*, wydobywania owych iskier świętości, które wiążą się z pewnością wiedzy. Na tym zasadza się nierozłączna triada dynamiki: „halacha–studiowanie–wiedza”.

Last but not least, należy uznać halachę za narzędzie międzypokoleniowego przekazu tradycji. Proces nauczania reguł wytwarza tożsamość żydowską u dziecka, budując ramy dla rozwoju jego osobowości. Właściwie wszystkie inne aspekty judaizmu zazębiają się w halasze – głębie myśli kabalistycznej, praktyki rytualne, wiedza, sztuka żydowska – każde z tych zagadnień na jakimś etapie wiąże się z halachą. Nieraz spotykam się z zafascynowanymi światem żydowskim osobami wychowanymi w innych kulturach i najczęściej poruszonym tematem w ramach takiej interakcji jest kabała. Powierzchnianie postrzegany uniwersalizm kabały jawi się takim osobom jako atrakcyjne ubogacenie ich własnych tożsamości. Próbuje się w takim postrzeganiu ekstrahować kabałę z judaizmu, zostawiając halachę poza kręgiem zainteresowań. Nic bardziej mylnego. Można tak czynić, gdy jest się tylko przygodnym turystą w świecie żydowskim. Ale turysta nigdy nie stanie się podróżnikiem, jeśli utrzyma taki iluzoryczny pogląd na halachę.

Wracając do kwestii edukacji, zapomina się często, że tożsamości żydowskiego dziecka nie kształtuje początkowo żadna z peryferyjnych sfer tradycji³, lecz właśnie halacha, która w wielu swoich przejawach bazuje na mnemotechnikach i systemach nauki opartych na rozwoju kognitywnych struktur pamięciowych. O ile bez innych elementów zubożona tożsamość może przetrwać kilka pokoleń, to bez wymiaru halachicznego żydowska osobowość traci swą unikatową wartość niemal natychmiast, w ciągu jednej generacji. Parafrazując fragment słynnego listu Franza Rosenzweiga do Martina Bubera⁴: gdyby tak

³ Warto przypomnieć fragment *Pirkej Awot* 3,18: „Rabbi Eliezer Chisma rzekł: prawa *kinin* (dotyczące ofiar z ptaków) oraz prawa dotyczące wyliczania dni menstruacji stanowią istotę halachy. Kalkulacje równonocy i gematria stanowią przystawki mądrości”.

⁴ Franz Rosenzweig, *Gesammelte Schriften*, cz. I, Haga 1979, s. 1200. Píše on krytycznie wobec Gerszoma Scholema (który z kolei krytykował myśl Oskara Goldberga), że nie sposób oddzielić etycznego wymiaru judaizmu od jego części rytualnej: „Jeśli *rytuał* i *dobro* można byłoby tak łatwo oddzielić w Torze, wówczas zaiste, nie byłoby żadnego Goldberga, ale też nie byłoby żadnego judaizmu”.

łatwo można było oddzielić halachę od innych elementów w Torze, to w rzeczy samej żadnego judaizmu nie byłoby już w kolejnym pokoleniu po nadaniu Tory na Synaju.

Czym jest zatem judaizm, rozumiany jako judaizm halachiczny? Od czasu, gdy człowiek pierwotny uznał, że może umówić się z towarzyszem, by przestrzegać określonego prawa, zamiast zdawać się li tylko na przemoc, następował rozwój idei nomizmu – trwało to od niepamiętnych czasów, od prehistorii aż do historii. Symbolicznie różne podejścia do prawa ujęte zostały w postaci Awrahama, inicjatora żydostwa – z jednej strony wywodził się on z „ziemi między rzekami” (grec. *Mesopotamia*), świata Sumeru, Elamu, Chaldei, z drugiej zaś zstąpił do „ziemi rzek poddanych regulacji” (hebr. *Micrajim* składające się z dwóch słów: *majim* – „wody”, a w środku *car* – „ograniczenie”), czyli świata Egiptu. Woda w tej symbolice odnosi się do wiedzy i mądrości, ziemia to miejsce działania prawa. Awraham dokonał syntezy tych dwóch horyzontalnych systemów nomicznych, zbudowanych na zasadzie umowy międzyludzkiej, inicjując proces wertykalnego nadania Tory, gdzie sankcjonowanie prawa nastąpić miało poprzez ingerencję z Bezkresu. Zgodnie z żydowskim przekonaniem ten proces nadal trwa, jest żywotny w codziennym nauczaniu – pracy samodoskonalenia i sztuce doskonalenia świata.

Rabin Arje Josef Krawczyk

Kollel Or Jonatan, Hamburg, Rosz Chodesz Menachem Aw 5783/2023

Literatura

- Code of Jewish Law, Kitzur Shulchan Arukh*, transl. Hyman E. Goldin, New York 1961, 1963.
Elbogen Ismar, Jewish Liturgy: A Comprehensive History, transl. Raymond Scheindlin, Melrose Park (PA) 1993.
Greenwald Zew, *Bramy Halachy – religijne prawo żydowskie*, Kraków 2012.
Kitzur Shulchan Aruch, transl. Rabbi Avrohom Davis, Brooklyn (NY) 1996.
Melamed Eliezer, *Laws of Pesah (Peninei Halakha)*, New Milford (CT) 2016.
Pieterkovski Avraham, *Piskey Tshuva*, Brooklyn (NY) 5727.
www.sefaria.org